

1) 1/2 str. Krupinski Bronistan. 75  
23 bat. Kompania Dorobrenia Z 6577  
P. P. lot. 6577  
M. p. 14/II 1943 roku

Kwestjonariusz przesłany  
internowanego restanego do Z. S. S. R.  
Krupinski Bronistan lat 36.  
konaty. rolnik.  
Dnia 10 lutego 1940 r. na Kojumiu  
p. pr. Luck 9 m. Litno.  
kol. Marjanówka. Zaarestowano  
mnie w mojem mieszkaniu,  
przeszto do mnie 2 ch. z N. K. W. D.  
dwóch rydów z bronią i karali  
za pół godziny ~~karali~~ się  
przyszykowac do odjazdu.  
Przywiezli mnie z żoną matką i  
dwóch braci z rodzinami

6577

do stacji Otyki, a braci to  
 można było ze sobą to co oni  
 karali to co dla nich nie było  
 potrzebne to można było zabrac  
 ze sobą. I zabrali nas do  
 towarowych wagonów, i było  
 tak w wagonach że nie tylko  
 siedzieć ale i stać nie było gdzie.  
 I tak nas wieźli w porażających  
 wagonach tak było że do siebie  
 dołu byliśmy przez wody.  
 a jesli to tak jak dałi na  
 dobie 1. wiadro <sup>nie było</sup> wody to  
 upiek karatek (placka) na tem  
 zielarnym piecyku to zjadł  
 a to więcej ochłodzie i odgłodzie  
 a wreszcie każdego na podwieczorek  
 trzymali z tego brudu. Kiedy  
 nas 20 dni przywieźli do  
 Sottasa.

3) 7 2 Kottasa jechaliśmy dwa dni <sup>6577</sup>  
konno to już była jarda taka  
że nie było żadnego ratunku  
po górach po rzekach ludzie  
dumierali po drodze tak  
padali jak muchy od tego  
mrozu. i głodu ~~po~~ na początku  
marca przewieźli już namięjsze  
na posioły do pustych  
kajaków w Archangielskiej  
obłasci lenski rejon posioły  
Najbardziej pomilskania nasze  
były takie że na 20 metry  
i jeden piec do tego pieca  
nalizato 8-9 rodzin.  
Mieszkał między nami  
rosjanie i tatarzy i tury.  
Nadówki mieszkania były  
o straszne. Pracować trzeba było



4)  
 każdy dzień każdy miesiąc pracować  
 od 14 lat czy kobieta czy  
 mężczyzna. Ta kobieta z dzieckiem  
 z trzech miesiącami  
 musiała też iść do lasu do  
 roboty, musiała też tak samo  
 w śniegu się męczyć a  
 śniegu co najmniej było do  
 półtora metra.

A norma to taka była że za  
 trzy cztery dni to było trudno  
 żyć, i przez co cierpieliśmy.  
 Okropny chłód i głód.  
 Stosunek N.K.W.D.  
 przysięgam był przysięgnięty  
 niemiłosiernie do wystrzelenia co  
 Polakie wiadomości z kraju  
 rzadko kto z nas ocalał  
 a wystrzelić one były nie  
 było.



Pomocou sanitarnej dla nas  
 Polakův pravie ne nie byto.  
 Porozmo umyslowo i moralny  
 vysytich porušenecův byt  
 nyski, raco Jano do ostatenosti.  
 Prvy pracu (bytu wypadku  
 smertelne M. Ingridy zne nijaki  
 Cypienki zostat kabitu dremem  
 w lesie i 1. kobieta) [Moroz  
 Manasa z No Tyria) krajoma  
 teri zostata kabita dremem  
 w lesie.] [Kryscy storali sie kabie  
 w nas Polakach) Anadziejé ponrotu  
 do kraju) W tarich obrótnych  
 warónkach przylysimy sed  
 3 marca 1940 r. do M. Pardubicko  
 19 Mr. 11 Pardubicka 1941 r.  
 zostalimy z rolnieniu i karsku  
 w nas kto tylko erit troche

ruca u siebie to uciekat z  
 (pięta u ror roding.

Kosy rucity mnie z całą  
 roding do Farabu, siedzieliśmy  
 tam 12 dni pod potem  
 niebem, Jedni i Odnodni  
 czekaliśmy nie cierpliwie na  
 dalsze Przejście.

Po dwunastu dniach wywieźli mnie  
 wraz z całą roding do

kar. S.S.R. Józno kar. o.b.t.

Stacja Turkiestan Suzakskiego  
 regionu kotchos Kursaj i tutaj  
 na nowo przyznawali pracować  
 w kotchorie, tu już normy  
 nie było, tylko trudodzień trzeba  
 było dobrze pracować aby cationie  
 zarobić 200 gramów przemy  
 na potore z kamieniami

Tu to już byliśmy w obłączeniu  
 picle tu już ani Tolme wa ani  
 wody inny raz to trzeba iść  
 do wody 2-3 kilometry to  
 ralerato do którego nowu puseare  
 wodę, myśleliśmy tylko o tem  
 jak się dostać do Armii  
 Polskiej oktury już wiechieliśmy  
 że kto chce to może jechać do  
 Armii Polskiej & Bez zastanowienia  
 poicgnatem się z rookainą pospieszylem  
 do Turkiestanu gdzie odbyła  
 się komisja poborowa dnia 9/ii 42r.  
 Siędzeliśmy do 20 lutego w Turkiestanie  
 bez żadnej opieki bo jak wiadomo  
 jak to było łatwo nam dojechać  
 dobieć się nam Polakom na  
 oborynie, w tem ~~zakochani~~  
 że niemieliśmy jak odtądzie  
 i odtądzie już dalej siędzic  
 bez żadnej opieki w Turkiestanie



81704  
 Krocitem z powrotem do  
 kotchoru jwi z tyfusem  
 chorowatem z misicy bo jak  
 wiadomo w tej pustyni ani  
 lekarstwa ani lekarza, natomiast  
 ze smiercia Pan Bóg pozwolił  
 wyzdrowić i na podstawie  
 przysięgi sprubować po raz  
 drugi dostać się do Armii  
 Polskiej wyjechaniem z powrotem  
 do Turkestanu skond po  
 trzech dniach wyjechaniem do  
 Gwarz dzięki której został  
 przyjęty do Armii Polskiej  
 dnia 11. 12. 42r. Ubraniem mundur  
 rotmistrza Polskiego dumny jestem  
 z tego że moje go nosić dumny  
 jestem z tego że jestem Polakiem  
 Bóg da że może ra

6577

nie dlużej będzie mógł  
oddać Ojczyźnie to co  
jej się należy!

składam własną ręczną podpis  
str. Kaupiski Dromi stan